

Słoń, Czarne Słońce

Na niebo wschodzi słońce w kolorze ponuro czarnym
Jego promienie przeszyją Cię niczym ostrze Husqvarny
To szarża husarii, z grobów powstają umarli
Tego rozwoju wydarzeń nie przewidział nawet Darwin
Witamy w armii, powiewa czarny sztandar
Trupy wiszą na linach uplecionych z naszych bandam
A ja jak czarna mamba wycisze w Tobie puls,
mam w głowie wizję o których nie śnił pułkownik Kurtz
Obraliśmy stały kurs, naszym celem wojna
Wzgórze Victoria to organizacja zbrojna
W restauracji bomba, w ciałach ludzi gwoździe
Rozpryskową śmierć wypluwa ciężki mózdzierz
Bezlitośnie prowadzimy walki,
maski gazowe i duszące opary siarki
Czarne kominiarki, strach, masowe mordy
Zatrujemy w twoim mieście wodny zbiornik
Ludzie są bezbronni, ładunki w stacji metra
Biały błysk w kamerach, ofiary liczone w setkach
Jesteśmy jak sekta, jedność to nasza siła
Przewodzę demonom wojny niczym bezwzględny tyran
Egipt, Irak, Iran, Afganistan, Turcja
Obwieszony granatami zamachowiec - samobójca
Autodestrukcja, żywe bomby w autach
Straty wśród cywili, eksplodowała knajpa.

[Ref]

Powstaliśmy z krwi przelanej na bitwach,
W oczach płonie gniew, z ust płynie modlitwa,
Nasz ogniasty rydwan jest gotowy do szarży,
Serca wybijają rytm wojennych marszy
Każdy z ludzi walczy w imię własnych zasad,
i nie ważne jaki kraj, jakie wyznanie czy rasa,
Nasza siła to władza, pęka ostatnia nić
Dzisiaj wschodzi czarne słońce, jutro nie będzie już nic.

Święta wojna, Dżihad, Kital, Al-Kaida
Pod kurtką męczennicy chowają pasy Szahida
To nuklearna siła, ostateczna broń,
Miliony zabitych ludzi w walce o światowy tron
Boże chroń nas przed piekłem, otwórz bramy nieba
Krew z rozerwanych ciał wchłania wysuszona gleba,
My nie prowadzimy debat, jestem ostrzem klingi
Podkładamy ogień pod rządowe budynki
Rozjuszony wilki, śmiertcionośny szwadron
Czarne słońce w sercach, wojna naszą matką,
Poderżnięte gardło, jesteś tylko ścierwem
Cały świat zobaczy Twoją egzekucję przez Internet,
Trujący ferment, cyklon B, Iperyt, Hamas, Al-Aksa, IRA, Czarne Pantery
Bosowie Karteli wspomagając zakup finansują nasze poczynania ze sprzedaży dragów
To propaganda strachu, cały naród płacze,
Publiczne ścięcia generałów przy pomocy maczet,
Porywacze dzieci nawiązali kontakt,
Krótka piłka - śmierć albo spełnienie żądań,
Amatorska bomba, siarka i saletra,
Wyjechało szyby z okien w promieniu kilometra,
Czas powtórzyć Wietnam, to koniec ery ludzi,
Światowy dyktator naciska czerwony guzik.

[Ref]

Powstaliśmy z krwi przelanej na bitwach,
W oczach płonie gniew, z ust płynie modlitwa,
Nasz ogniasty rydwan jest gotowy do szarży,
Z serca wybijają rytm wojennych marszy
Każdy z ludzi walczy w imię własnych zasad,

i nie ważne jaki kraj, jakie wyznanie czy rasa,
Nasza siła to władza, pęka ostatnia nić
Dzisiaj wschodzi czarne słońce, jutro nie będzie już nic.